

SzumeK, Nocne Tripy 2 (prod. Wojtula)

Kapeć palony dymy jak u rafona
Psiarnia się kręci jak ta popie*na
Ekipa lata na nocne tripy pora
Druga odsłona lecz wiara bardziej chora

My lubimy latać bokiem
Wolny dupką slajd po mieście
Psy nas mierzą wzrokiem
My lubimy latać dwieście
Lubię zapi*alać i to chyba już choroba
Odłóż lepiej fona zapnij pasy no i zoba

Wpina jedyna dwója
Pedał do końca ch*ja
Obroty w górę
Już nam dupką ładnie buja
Muli na biegu
Więc więcej gazu do*eb
Naku*wiam bokiem bokiem
Tak jak chory po*eb

Chory pe*eb
Chory pe*eb
Booookiem
Tak jak chory pe*eb
Chory pe*eb
Chory pe*eb
Na*rwiam bokiem bokiem
Tak jak chory pe*eb

Bieżnika nie ma nie mowa tu o butach
Z wydechu strzela opony całe w drutach
Podjazdu nie masz gdy but na przednie koła
We lepiej zoba na to jak się kręce dookoła

Mordo patrz na te trzy litery
Patrz jak przejmuje stery
Wpięta trójeczka
No to patrz jak wpinamy cztery
Nie dygaj, nie bój się
Jest zajebiście
Lecę tu bokiem
Prawie tak jak w tokio drifcie

Wpina jedyna dwója
Pedał do końca ch*ja
Obroty w górę
Już nam dupką ładnie buja
Muli na biegu
Więc więcej gazu do*eb
Naku*wiam bokiem bokiem
Tak jak chory pe*eb

Chory pe*eb
Chory pe*eb
Booookiem
Tak jak chory pe*eb
Chory pe*eb
Chory pe*eb
Na*rwiam bokiem bokiem
Tak jak chory pe*eb